

Mariusz Korzeniowski

Polacy w Rosji wobec Aktu 5 listopada 1916 r.

Historia Slavorum Occidentis 2(13), 70-84

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIUSZ KORZENIOWSKI (LUBLIN)

Polacy w Rosji wobec Aktu 5 listopada 1916 r.

Słowa kluczowe: Polacy w Rosji, prasa polska, Akt 5 listopada, państwa centralne, niepodległość, publicyści

Keywords: Poles in Russia, Polish press, the Act of 5th November, central states, independence, journalists

Abstract: This publication is dedicated to the response of Poles living in Russia during WWI to the Act of 5th November declared by Germany and Austria-Hungary. An analysis has been carried out on articles written by journalists and primarily democratic as well as national-democratic politicians in selected Polish newspapers published in Russia during WWI.

Wydarzenia zachodzące w Królestwie Polskim okupowanym w latach pierwszej wojny światowej przez Niemcy i Austro-Węgry zajmowały uwagę nie tylko miejscowych Polaków. Wpływały one również na aktywność polskich sił politycznych w Europie zachodniej oraz tych, którym przyszło z różnych powodów ją podjąć, a następnie rozwijać w Rosji cara Mikołaja II, za czasów Rządu Tymczasowego i po bolszewickim przewrocie. Warto zauważyć, że uległa ona w drugiej połowie 1915 r. znacznej intensyfikacji po napłynięciu w głąb imperium Romanowów tysięcy uchodźców, przede wszystkim z guberni polskich oraz austriacko-węgierskiej Galicji, a wśród nich działaczy politycznych i społecznych. Za jeden z przejawów wzrostu aktywności polskiej w Rosji uznaje się dynamiczny rozwój prasy. W ostatnich dwóch latach istnienia caratu ukazało się wiele tytułów, wśród których istotną pozycję miały dzienniki i tygodniki wychodzące przede wszystkim w Moskwie i w Piotrogradzie, a także np. w Mińsku. Niezmiernie ważną

rolę w kształtowaniu ówczesnej opinii publicznej i polskiego życia politycznego w Rosji odegrały m.in. „Nowy Kurier Litewski”, „Ognisko Polskie”, „Sprawa Polska”, „Gazeta Polska” czy „Echo Polskie”. To dzięki informacjom zamieszczonym na ich łamach polski (i nie tylko) czytelnik niemal natychmiast dowiedział się o ogłoszonym przez Niemcy i Austro-Węgry Akcie 5 listopada 1916 r. Mógł również na bieżąco śledzić nader żywą dyskusję poświęconą tej inicjatywie, która toczyła się w Rosji zwłaszcza między polskimi publicystami i politykami o zapatrywaniach demokratycznych i narodowo-demokratycznych.

Przedmiotem podejmowanych w niniejszej pracy rozważań będzie próba przedstawienia, w oparciu o subiektywnie dobrane tytuły prasowe i zamieszczone w nich publikacje, reakcji oraz interpretacji Aktu 5 listopada w ujęciu publicystów i polityków polskich znajdujących się w Rosji. Świadomie też zdecydowano się na wybór artykułów prasowych jako podstawowego źródła służącego omówieniu tytułowego zagadnienia. Oparto się na przekonaniu, że w dużym stopniu oddają one zarówno opinie polskiego środowiska politycznego, jak i przeprowadzane na bieżąco na łamach gazet analizy następstw aktu dwóch cesarzy dla rozwoju sprawy polskiej na arenie międzynarodowej.

Na początku należy odnotować, że reakcja prasy polskiej w Rosji na tak znamienne posunięcie okupujących Królestwo Polskie państw centralnych była niemal natychmiastowa¹. Sprowadzała się ona z jednej strony do zamieszczenia tekstu Aktu 5 listopada, a z drugiej podejmowania pierwszych prób jego oceny. Tak można odebrać reakcję sympatyzującego z opcją demokratyczną „Echa Polskiego”. Redakcja do numeru 43 z datą 23 X/5 XI 1916 r. dołączyła dodatek, w którym zamieszczono treść „aktów niemieckich” ogłoszonych w Warszawie i w Lublinie. Tygodnik moskiewski przedstawił je pod znamionym tytułem, którym informował o ogłoszeniu „niepodległości Królestwa Polskiego przez Niemcy i Austrię”². Podobnie brzmiący tytuł nadał również endecki dziennik „Gazeta Polska” krótkiej adnotacji informującej o tym wydarzeniu oraz skierowane przede wszystkim do uchodźców „Ognisko Polskie”³. Nagłówki jednoznacznie definiu-

¹ Autor, opierając się na analizowanych w artykule publikacjach prasowych, świadomie używa stosowanego w nich terminu – *państwa centralne* – na określenie Niemiec i Austro-Węgier.

² *Ogłoszenie niepodległości Królestwa Polskiego przez Niemcy i Austrię*, *Echo Polskie*, 23 X/5 XI 1916, nr 43, s. 18.

³ *Niepodległość Królestwa Polskiego*, *Gazeta Polska*, 26 X/8 XI 1916, nr 295 (362), s. 3; *Niepodległość Królestwa Polskiego*, *Ognisko Polskie*, 30 X/11 XI 1916, nr 42, s. 1; „Ognisko Polskie” było wydawane w Moskwie jako organ prasowy Rady Zjazdów Polskich Organizacji

jące decyzję państw centralnych wywołały zapewne zaskoczenie czytelników, a i w pewnym stopniu polskich polityków w Rosji. Wydaje się, że przyczynę ich użycia, a tym samym błędnej interpretacji, odsłania publikacja zamieszczona 1/14 XI 1916 r. w „Gazecie Polskiej”. Autor artykułu Józef Hłasko zauważył⁴, że pierwsze „wiadomości o aktach austro-niemieckich, ogłoszonych d. 23 października (st. st.), przedstawiały rzecz tak, że część Polski przyznano niepodległość, Galicji zaś obiecano rozszerzenie autonomii”⁵. W dalszej części artykułu publicysta, powołując się na wiadomości napływające do Rosji, zauważył jednak, że „przedstawiają rzecz całą w świetle jeszcze daleko bardziej ponurym”⁶. Stwierdził, że Piotrogrodzka Agencja Telegraficzna dopuściła się błędu w tłumaczeniu treści Aktu 5 listopada, zamieszczając w nim wyraz „niepodległość”. Wskazał, że państwa centralne nie użyły niemieckiego słowa „Unabhängigkeit”, lecz „samoistność” („Selbständigkeit”). Prawdziwe natomiast intencje autorów odezwu miały oddawać późniejsze proklamacje władz okupacyjnych, które urzeczywistnienie zawartych w nim obietnic odraczały na później i zapowiadały utrzymanie w warunkach wojennych podziału Królestwa Polskiego oraz zarządzającej nim administracji niemieckiej i austriacko-węgierskiej⁷. W jednej natomiast, jak się przyjmuje z pierwszych, publikacji, zamieszczonej w „Gazecie Polskiej” w trzy dni po ogłoszeniu „aktu austriacko-niemieckiego w sprawie Polski” (tj. 26 X/8 XI 1916 r.), redakcja pisma ograniczyła się do uwagi, że wywołał on duże zainteresowanie we wszystkich kołach politycznych Piotrogradu. Jednocześnie zauważyła,

Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny (RZ POPOW). Ukazywało się raz w tygodniu (od VIII 1917 r. co dwa tygodnie) w latach 1916–1918. Pismo, jak zauważył A. Ślisz, „trzymało się z dala od sporów i dyskusji politycznych, poprzestając na zalecaniu «jedności narodowej» i podtrzymywaniu nadziei na lepszą przyszłość”. Pokreślić należy, iż Rada Zjazdów w okólniku z 26 XI 1916 r. stwierdziła, iż jej Wydział Wykonawczy podjął się „wydawania pisma ludowego, które było rozsyłane w 20 000 egz.[emplarzy] bezpłatnie”. Pismo było zamawiane m.in. przez struktury Centralnego Komitetu Obywatelskiego guberni Królestwa Polskiego i tym samym trafiało do rąk znajdujących się w Rosji pod jego opieką uchodźców z ziem polskich. Patrz szerzej: A. Ślisz, *Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji (1915–1919)*, Warszawa 1968, s. 88–89; *Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku*, t. III: 1865–1918, vol. 1, red. S. Sokołowska, I. Ossowska, Warszawa 2000, s. 1002.

⁴ Józef Hłasko, publicysta i działacz narodowej demokracji. W latach 1915–1918 był redaktorem ukazującej się w Moskwie endeckiej „Gazety Polskiej”. Patrz: A. Ślisz, *Prasa polska w Rosji*, s. 86.

⁵ J. Hł., *Położenie obecne*, Gazeta Polska, 1/14 XI 1916, nr 301 (368), s. 1.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

że polskie sfery polityczne w Rosji postrzegały jego ogłoszenie jako zamiar przeprowadzenia przez „mocarstwa centralne” w pierwszej kolejności rekrutacji do oddziałów walczących w „szeregach armii austriackiej i niemieckiej”. Nad Nową pobór w Królestwie Polskim w celu walki z Rosją miał być uznawany za „rzeczywistą tragedię narodu polskiego”. Godna odnotowania jest również konstatacja dotycząca ustroju, terytorium i granic przyszłej Polski. W tej ostatniej kwestii polska opinia publiczna mogła uważać Akt 5 listopada za niewystarczający, gdyż w istocie potwierdzał podział ziem polskich i niezmiennosc granic ustanowionych podczas kongresu wiedeńskiego. Jednoznacznie przy tym stwierdzano, że Polska bez Krakowa, Poznania i Gdańska nie byłaby „organizmem, zdolnym do samodzielnego, ekonomicznego, kulturalnego i politycznego bytu”⁸. Ten nader lapidarny tekst kończyła lakoniczna informacja jakoby polskie środowiska polityczne miały z niecierpliwością oczekiwać na kroki, które podjęłyby państwa ententy „w celu ulżenia narodowi polskiemu w przetrzymaniu tych ciężkich chwil”⁹.

Wydaje się, że asumpt do wymiany poglądów o istocie i znaczeniu Aktu 5 listopada na łamach polskiej prasy w Rosji dał tekst pióra Aleksandra Lednickiego¹⁰ (pisany zapewne tuż po otrzymaniu wiadomości o ogłoszeniu proklamacji), który zamieszczono w przywołanym wyżej dodatku do „Echa Polskiego”. Zasadniczą część artykułu autor poprzedził konstatacją, że doniosłość proklamacji nie polegała na jej prawnym znaczeniu, które uznał za „małe lub żadne”. Dopełnił ją uwagą, że kwestia „polska jest sprawą międzynarodową”, a jej rozstrzygnięcie zależeć będzie od przyszłego kongresu pokojowego. Zatem o losie Polski nie mogły decydować państwa okupujące ziemie polskie. Pomimo tych zastrzeżeń deklarował jednak, że znaczenia „tego, co się stało (tj. Aktu 5 listopada), nic osłabić jednak nie jest w stanie. Publicznie uznanym zostało przez rząd niemiecki i austriacki prawo narodu polskiego do niepodległego bytu państwowego. Spra-

⁸ *Niepodległość Królestwa Polskiego*, s. 3.

⁹ Tamże.

¹⁰ Aleksander Lednicki, polski działacz społeczny i polityczny w Rosji oraz kolonii polskiej w Moskwie. W latach pierwszej wojny światowej m. in. kierował moskiewskim Komitetem Polskim Pomocy Ofiarom Wojny, był redaktorem i współwydawcą tygodnika „Echo Polskie”, stał na czele RZ POPOW. Patrz szerzej: A. Lednicki, *Pamiętnik 1914–1918*, wstęp i opracowanie Z. Kosiński, Kraków 1994, s. 5–19; A. Ślisz, *Prasa polska w Rosji*, s. 80–81; C. Brzoza, K. Stepan, *Posłowie Polscy w parlamencie rosyjskim 1906–1917. Słownik biograficzny*, Warszawa 2001, s. 113–116; A. Kijas, *Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917. Słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 2000, s. 190–191.

wa polska – pisał dalej – ostatecznie przestaje być sprawą wewnętrzną mocarstw rozbiorowych, wchodzi znowu na forum międzynarodowe w całej swej rozciągłości”¹¹. Dalej zaś jednoznacznie twierdził, że naród polski „pozyskuje swoją państwowość” i bezcelowe jest zaprzeczanie temu faktowi¹². Dodajmy, że w podobnym duchu postępowanie niemiecko-austriacko-węgierskie oceniło „Ognisko Polskie”. Dokonując bowiem podsumowania roku 1916 napisano, że minione 12 miesięcy należy uznać za najradośniejsze spośród wydarzeń wojennych, ponieważ „Opatrzność zrządziła, że najstraszniejszy wróg narodu polskiego – Niemcy – ogłosili niepodległość znacznej części Polski”¹³. Nie akceptując wprawdzie decyzji, która odnosiła się jedynie do części polskiego terytorium, tygodnik zauważał, że była ona „niezmiernie ważnym wypadkiem”, a sprawa polska stała się pierwszorzędnym problemem międzynarodowym. Pismo tę część artykułu zamykało kategorycznym stwierdzeniem, że „Państwo Polskie po tej wojnie istnieć będzie”¹⁴.

Lednicki, doceniając proklamację, wskazywał, że obowiązywała jedynie jej autorów i w istocie nie rozwiązywała kwestii polskiej. Realistycznie oceniał jej słabości, a przede wszystkim brak konkretnego odniesienia do istotnych dla Polaków zagadnień, które decydowałyby o ich niezależnym byciu. Jednym z pierwszych problemów, poruszonych w jego wypowiedzi stała się kwestia przyszłych granic niepodległej Polski. Pisał: „Żaden Polak nie jest w stanie wyobrazić sobie Polski bez Krakowa i Poznania. Żadnego Polaka nie zadowoli państwo polskie, do którego nie należy ani Galicja, ani Poznańskie, ani Śląsk jeden i drugi, państwo polskie bez ujścia Wisły, bez wyjścia do morza”¹⁵. Ogłoszenie niepodległości Królestwa Polskiego miało jedynie przyczynić się do intensyfikacji dążeń Polaków do zjednoczenia wszystkich ziem polskich, a tym samym do zapobieżenia pozostawienia pod „jarzmem niemieckim swych braci”, w chwili kiedy część narodu będzie cieszyła się wolnością. Proklamując niepodległość Królestwa Niemcy, jak stwierdzał Lednicki, postępowali wbrew własnym interesom, kuli oręż, który miał obrócić się przeciwko nim¹⁶. Publicysta wskazywał, że Akt 5 listopada posiadał również realną wartość – Polska zyskiwała możliwość politycznego organizowania

¹¹ A. Lednicki, *Znaczenie faktu*, Echo Polskie, 23 X/5 XI 1916, nr 43, s. 18.

¹² Tamże.

¹³ *U progu Nowego Roku*, Ognisko Polskie, 8/21 I 1917, nr 1/51, s. 1.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ A. Lednicki, *Znaczenie faktu*, s. 18.

¹⁶ Tamże.

się oraz tworzenia przedstawicielstwa, które po nastaniu pokoju wspólnie z reprezentacją pozostałych narodów Europy będzie obradowało nad „warunkami ostatecznymi pokoju i przymierza”¹⁷.

Za zbyt daleko idące uznać wypada twierdzenie Lednickiego, że państwa centralne wyrzekły się myśli o nowym podziale Polski, czego dowodzić miało zezwolenie na organizowanie życia politycznego w Królestwie Polskim. Autor artykułu natomiast nader trafnie zauważył, że podjęte decyzje nie wynikały bynajmniej z dobrej woli, ale były koniecznością podyktowaną ich własnym interesem, a nie przyjaźnią czy życzliwością. Niewątpliwa bowiem radość z faktu uznania prawa narodu polskiego do samodzielnego bytu państwowego, choćby tylko dla jego części, nie powinna przesłonić rzeczywistego celu, za który publicysta uznał, jak to dosadnie ujął, pozyskanie „mięsa armatniego”, tj. rekruta wcielonego do sojuszniczej armii polskiej, mającej wypełnić lukę powstałą z powodu wyczerpywania się niemieckich rezerw ludzkich¹⁸. Jako zbyt pochopną z kolei należy ocenić deklarację Lednickiego, że zapobiegnie temu sejm polski (sic!), który nie pozwoli traktować się Niemcom i Austro-Węgrom jako powolne im narzędzie, nie dopuści do wykorzystania „armii polskiej przeciwko Koalicji, nie da żołnierza do walki bratobójczej. To – dodawał – się stać nie może, to się nie stanie”¹⁹.

Za interesującą uchodzić może część artykułu, która traktuje o przyczynach ogłoszenia Aktu 5 listopada przez państwa centralne. Wśród nich Lednicki (uznając je za twierdzenie błędne) wymienia militarne bankructwo autorów proklamacji. Doszukuje się natomiast rzeczywistych podstaw owej decyzji przede wszystkim w ich blamażu ideowym oraz „zwycięstwie moralnym Koalicji przeciwgermańskiej”²⁰. Jej to też przypisywał inicjatywę odbudowania Polski, przywołując odezwę wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza do Polaków, w której upatrywał istotny powód proklamacji. Nie omieszkał przy tym wytknąć mocarstwom koalicji antyniemieckiej, a w zasadzie Rosji, że dały się ubiec w realizacji propozycji zawartych w odezwie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Wypomniął im także zwleknięcie z rozstrzygnięciem kwestii polskiej, przypominając, że strona polska nieustannie wskazywała na konieczność jej rozwiązania²¹.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, s. 19.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

Możliwość skontrowania planów państw centralnych upatrywał we wspólnym oświadczeniu Rosji, Anglii, Francji i Włoch, w którym, utworzonej przez Niemcy i Austro-Węgry Polsce (bez Galicji i Poznańskiego) ententa „przeciwstawi całkowite odbudowanie państwa polskiego, łączącego wszystkie zabory, zjednoczenie wszystkich ziem polskich w państwie polskim”²². Dzięki temu atut, jaki Berlinowi i Wiedniowi dawał akt listopadowy, zostałby utracony, a znaczenie proklamacji zredukowane; natomiast kwestia polska mogłaby zostać rozstrzygnięta tylko przez zwycięską koalicję państw antygermańskich²³.

Wydaje się, że natychmiastowa reakcja Lednickiego w „Echu Polskim” czy wspomniana wyżej adnotacja w endeckiej „Gazecie Polskiej” zdają się przekonywać o pewnej dezorientacji, spowodowanej brakiem dostatecznej i wyczerpującej informacji dotyczącej przyczyn oraz przebiegu wydarzeń związanych z ogłoszeniem w Królestwie Polskim proklamacji dwóch cesarzy. Tym też uzasadnić można pojawienie się kolejnych poważnych komentarzy i interpretacji drukowanych na łamach prasy polskiej w Rosji, jakie opublikowano kilka dni po ogłoszeniu aktu. Ukazujący się w Mińsku „Nowy Kurier Litewski” (dziennik zbliżony do orientacji narodowo-demokratycznej) pod koniec października 1916 r. (st. st.) zauważał, że państwa centralne zdecydowały się na krok stanowczy w sprawie polskiej, podjęty jednak w coraz bardziej komplikującej się sytuacji wojennej. Redakcja uznała, że jego ogłoszenie dopiero w trzecim roku wojny i tym samym wyrażenie zgody przez „rząd pruski” na powstanie „samodzielnego państwa polskiego” nie było bynajmniej przejawem życzliwości wobec narodu polskiego, a jedynie konsekwencją coraz groźniejszej dla państw centralnych sytuacji na frontach pierwszej wojny światowej wywołanej topnieniem rezerw ludzkich przy jednoczesnym i systematycznym ich wzroście po stronie ententy. Za cenę ustępstw Niemcy i Austro-Węgry chciały ratować się od klęski przez pozyskanie miliona żołnierzy pochodzących z okupowanych ziem polskich²⁴. Jednoznacznie konkludowano, że to nowe Królestwo Polskie nie zaspokajało nawet najskromniejszych oczekiwań narodu polskiego. Wyrażano bowiem nadzieję, że toczący się konflikt zbrojny doprowadzi do samodzielności państwowej całej Polski, odbudowanej przez

²² Należy odnotować, iż A. Lednicki w swoim artykule w omawianej kwestii odwołał się do publicznej wypowiedzi George’a Buchanana, ambasadora angielskiego w Rosji, udzielonej jednej z gazet rosyjskich, niewymienionej z tytułu przez Autora tekstu. Tamże.

²³ Tamże.

²⁴ *Akt niemiecko-austriacki w sprawie polskiej*, Nowy Kurier Litewski, 26X/8 XI 1916, nr 290, s. 3.

zwycięską koalicję antyniemiecką, a w granicach przyszłego państwa znajdują się dzielnice znajdujące się „nad Wartą i Notecią, nad brzegami Bałtyku i w dorzeczu górnej Odry”, wraz z Krakowem i Galicją²⁵.

Komentując depesze Piotrogrodzkiej Agencji Telegraficznej zamieszczone 30 X/11[12?] XI 1916 r. w „Ognisku Polskim”, redakcja tygodnika wskazała, że w Akcie 5 listopada nie zostały określone granice nowego państwa polskiego i jednocześnie wyraziła przypuszczenie, że poza jego obszarem znajdują się zapewne Galicja, Poznańskie, Śląsk oraz Prusy Zachodnie z Gdańskiem. Pismo posunęło się też do konkluzji, że w „granicach, jakie zakreślają niepodległej Polsce Niemcy i Austria, trudno sobie wprost wyobrazić trwałość i prawdziwą niezależność nowego państwa”²⁶. Redakcja wyrażała przekonanie, że decyzja państw centralnych wywoła reakcję Rosji, od której stanowiska zależały nie tylko losy Polski, ale także państwa carów i całej Słowiańszczyzny. Jednocześnie oczekiwała od sprzymierzonych odbudowania państwa polskiego i włączenia w jego granice wszystkich „naszych ziem”. Ocenę depesz kończyła uwagą, że ogłoszenie niepodległości Królestwa Polskiego przez Niemcy stanowi zaledwie ważny krok posuwający sprawę polską naprzód, ale nie jest jej ostatecznym rozstrzygnięciem²⁷.

„Gazeta Polska” po pierwszych ogólnych komentarzach dotyczących Aktu 5 listopada w kolejnych artykułach zajęła się krytyczną analizą proklamacji. W jednej z publikacji pisała, że komunikaty generał-gubernatorów warszawskiego i lubelskiego zasługiwały na uwagę „ze względu na to, o czym nie mówią one wcale”²⁸. Antoni Sadzewicz²⁹ eksponował w swoim artykule brak odniesienia w odezwie do woli narodu. Dokonując rozbioru jej treści, zwrócił uwagę na sformułowania wskazujące na ewentualne postanowienia lub zamierzenia państw centralnych, a jednocześnie na unikanie stwierdzenia, czy były one zgodne z wolą i pragnieniami narodu polskiego. Nie omieszkał też zauważyć, że Niemcy i Austro-Węgry nie odniosły się do stanowisk polskich „grup politycznych, które w czasach ostatnich występowały w duchu dla nich pożądanym, jako na opinię i wyraz woli całego narodu polskie-

²⁵ Tamże.

²⁶ *Niepodległość Królestwa Polskiego*, s. 1.

²⁷ Tamże.

²⁸ A. S., *O wolę narodu*, *Gazeta Polska*, 27 X/9 XI 1916, nr 296 (363), s. 1.

²⁹ Antoni Sadzewicz, publicysta i członek redakcji endeckiej „Gazety Polskiej”, wydawanej w Moskwie w latach 1915–1918. Patrz szerzej: U. Jakubowska, *Dziennikarzem trzeba być (Antoni Sadzewicz)*, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, t. XXXI, (1992), z. 3–4, s. 45–51.

go³⁰. Jednoznacznej odpowiedzi nie uzyskała w sprawie polskich aspiracji, według autora, również deputacja, która tuż przed ogłoszeniem aktu dwóch cesarzy znalazła się w Wiedniu i Berlinie i miała, jak przypuszczał publicysta, stawiać kwestię postulatów narodowych inaczej niż „zostały one uwzględnione przez mocarstwa centralne”³¹. Według doniesień prasowych jeden z członków delegacji rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Józef Brudziński podczas wiedeńskiego spotkania z austriacko-węgierskim ministrem spraw zagranicznych Istvanem Burianem von Rajecz wygłosił mowę, w której postulował konieczność odbudowania „byłego państwa polskiego w jego całości”, co spotkało się z odpowiedzią interlokutora, że władcy Niemiec i Austro-Węgier podjęli decyzję o odbudowie Polski powiązanej ścisłym sojuszem wojskowym i politycznym z państwami centralnymi³². Publicyście nie dziwiło milczenie warszawskich polityków w kwestii włączenia w jej granice ziem zaboru pruskiego. Nie wyobrażał sobie jednak, „by znaleźli się ludzie”, którzy godziliby się na Polskę bez Krakowa³³. Tym również uzasadniał brak w proklamacji wspomnianego wyżej odwołania się do woli narodu polskiego i powoływania się na nią przez okupantów Królestwa Polskiego. Autor felietonu ponadto poddawał w wątpliwość dążenie Niemiec i Austro-Węgier do tworzenia niepodległego państwa polskiego. Stwierdzał, że gdyby istotnie o to chodziło, powinny najpierw zwołać polski sejm-konstytuantę. Instytucja ta miałaby określić ustroj państwa oraz zasadniczą linię jego polityki, „tj. zadecyduje, co ma czynić armia polska”³⁴. Wyrażał przy tym przekonanie, że gdyby narodowi polskiemu dano możliwość swobodnego określenia jego woli, to z pewnością stałaby ona w sprzeczności z aspiracjami niemieckimi i austriacko-węgierskimi. W sytuacji pomijania i marginalizowania oczekiwań Polaków okupanci będą realizowali w Królestwie swoje cele, tzn. przede wszystkim postarają się o stworzenie armii na drodze przymusowego poboru oraz o odłożenie na czas nieokreślony kwestii rozstrzygnięć ustrojowych. Dostrzegął równocześnie, że takie skonstruowanie przez państwa centralne Aktu 5 listopada nie wykluczało wycofania się z zawartych w nim postanowień, w sytuacji osiągnięcia przez autorów proklamacji zasadniczego celu, tj. przeprowadzenia poboru rekruta w Królestwie Polskim³⁵.

³⁰ A. S., *O wolę narodu*, s. 1.

³¹ Tamże.

³² *Akt niemiecko-austriacki*, s. 3.

³³ A. S., *O wolę narodu*, s. 1.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

W kontekście analizowanego problemu na uwagę zasługuje również artykuł J. Hłaski(?) zamieszczony w „Gazecie Polskiej” 28 X/10 XI 1916 r. opatrzony zmiennym tytułem *Co dalej?*, w którym autor wykazywał, że dla Europy, a szczególnie dla polskich środowisk politycznych, ogłoszenie przez państwa centralne listopadowej proklamacji nie powinno stanowić zaskoczenia. Przypominał, że powszechnie było wiadomo, że niemiecko-austriacko-węgierskie rokowania w sprawie polskiej toczyły się co najmniej od pół roku, a jedno z projektowanych rozwiązań stanowiło utworzenie rzekomo niepodległego państwa polskiego, a także, że „mocarstwa centralne zamierzają w ten czy inny sposób urządzić brankę w Królestwie”³⁶. Czytelnik mógł zapoznać się też z opinią, iż pomimo posiadanych informacji rządy państw ententy nie uczyniły nic, by uniemożliwić, a przynajmniej skutecznie sparaliżować, zamiary Niemiec i Austro-Węgier, chociaż stanowiły one duże zagrożenie dla „koalicji antyniemieckiej” pod względem politycznym i wojskowym³⁷.

Z kolei w artykule opublikowanym na łamach innego endeckiego tygodnika „Sprawa Polska” twierdzono, że „akty niemiecko-austriackie” zwróciły uwagę świata na „naród polski”. Konstatowano ponadto, że nie było „jeszcze w czasie wojny momentu, w którym tak realnym zagadnieniem było, co powiedzą Polacy, jaka będzie ich postawa”³⁸. Publicysta uznał, że proklamacja państw centralnych określiła granice, w jakich zamierzano rozwiązać sprawę polską. Listopadowy Akt potwierdzał, jak konkludował autor artykułu, pogląd, że „tradycyjna podziałowa polityka Prus w stosunku do Polski jest dziś równie aktualna, jak za czasów Fryderyka Wielkiego”³⁹. Jej istoty nie przesłoniła głoszona przez stronę pruską, tj. niemiecką, forma niepodległości, a deklaracja z 5 listopada doprowadzić miała do zajęcia jednolitego stanowiska przez podzieloną do tej pory stronę polską. Zbieżności opinii jej środowisk politycznych dopatrywał się w wystąpieniach posłów polskich w Dumie i Radzie Państwa (Jan Harusewicz, Ignacy Szebeko), deklaracji przedstawicieli wszystkich zaborów złożonej na ręce posła rosyjskiego w Bernie, czy w proteście stronnictwa realistów w kraju przeciwko zatwierdzeniu jego podziałów terytorialnych. Zgodność stanowisk traktowano jako dowód

³⁶ J. Hł., *Co dalej?*, *Gazeta Polska*, 28 X/10 XI 1916, nr 297 (364), s. 1.

³⁷ Tamże; Patrz także: *Sprawa Polski*, *Ognisko Polskie*, 6/19 XI 1916, nr 43, s. 1–2.

³⁸ *Stanowisko narodu polskiego*, *Sprawa Polska*, 6/19 XI 1916, nr 45, s. 705.

³⁹ Tamże.

dojrzałości politycznej narodu polskiego, natomiast odbudowanie Polski jako określenie stosunku ententy wobec kwestii polskiej⁴⁰.

Z podobną oceną pospieszył na łamach „Gazety Polskiej” Stanisław Grabski⁴¹, który podkreślał niemal całkowitą jedność polskiej opinii publicznej protestującej przeciwko „utrzymaniu nadal podziałów i zamierzonej przez Niemców rekrutacji w Królestwie”⁴². Zdecydowane stanowisko społeczeństwa skłoniło Grabskiego do konstatacji, że polska myśl polityczna została nienaruszona, co tym samym miało dawać nadzieję, że posunięcie dyplomacji niemieckiej, której istotnym celem było nie tyle zdobycie rekruta, ile „wytrącenie polityki polskiej z drogi, ku zjednoczeniu Polski wiodącej”, zostanie skutecznie odparte przez stronę polską⁴³.

Wydaje się, że właściwą ocenę stanowiska i roli w kształtowaniu kwestii polskiej państw centralnych oddaje również artykuł zamieszczony w „Sprawie Polskiej” na początku 1917 r. Wskazywano w nim, że rozwój wydarzeń potwierdził, iż o przyszłości Polski będą decydowały Niemcy, które – w przeciwieństwie do Austro-Węgier – zyskiwały na znaczeniu. Rozwiązania niemieckie miały się sprowadzać do utrzymania podziałów Polski oraz utworzenia z „części Królestwa Polskiego «samodzielnego» państwa, opartego (A n s c h l u s s) o Niemcy”⁴⁴. Przewidywano, że państwo to byłoby skrępowane ekonomicznymi, politycznymi i wojskowymi zależnościami z Rzeszą Niemiecką oraz stałoby się narzędziem jej dążeń imperialistycznych, na których realizację „musiałaby oddać swe żywe siły”. Tak podległe państwo byłoby parodią Polski⁴⁵. Grabski w polityce niemieckiej (tj. Akcie 5 listopada) dopatrywał się próby zmuszenia narodu polskiego do wyrzeczenia się nie tylko słowem, ale także czynem idei zjednoczenia całości ziem

⁴⁰ Tamże; A. Lednicki, *Oświadczenia polskie*, Echo Polskie, 6/19 XI 1916, nr 45, s. 1.

⁴¹ Stanisław Grabski, polityk narodowej demokracji, publicysta piszący do ukazujących się w latach pierwszej wojny światowej w Rosji endeckich tytułów prasowych (np. „Gazeta Polska”, „Sprawa Polska”, „Przegląd Polski”). Kierował również Polskim Lwowskim Komitetem Ratunkowym zajmującym się niesieniem pomocy uchodźcom polskim z Galicji, którzy z różnych powodów znaleźli się w państwie carów. Grabski został ponadto członkiem, założonej w Moskwie w 1917 r., Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego. Patrz: A. Ślisz, *Prasa Polska w Rosji*, s. 57, 87, 126; H. Wereszycki, *Grabski Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VIII: 1959–1960, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987, s. 519–524.

⁴² S. Grabski, *Postawa Królestwa Polskiego*, Gazeta Polska, 9/22 XI 1916, nr 309 (376), s. 1.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ *Dwa rozwiązania*, Sprawa Polska, 1/14 I 1917, nr 1, s. 1.

⁴⁵ Tamże.

polskich. Temu służyć miało wystawienie armii polskiej, która zostałaaby użyta decyzją „rządu polskiego” przeciwko Rosji w obronie stworzonej przez państwa centralne (Niemcy) „samodzielności państwowej Królestwa”⁴⁶. Nakłonienie Królestwa Polskiego do wystąpienia „z własnej rzekomo woli” przeciwko Rosji, a tym samym entencie, w obronie swojej samodzielności i „złączonemu z jej zwycięstwem zjednoczeniu Polski” uznał za istotę polityki niemieckiej⁴⁷.

Interesującą analizę następstw proklamacji niemieckiej i austriacko-węgierskiej zaproponował w „Echu Polskim” Feliks Kierski⁴⁸. Istotą jego wystąpienia było wskazanie, że z chwilą ogłoszenia Aktu 5 listopada nieaktualną stała się idea zjednoczenia ziem polskich na gruncie autonomii. Wytykając publicystom „Sprawy Polskiej” i „Gazety Polskiej” uparte trwanie przy przebrzmiałych koncepcjach, wzywał ich do rewizji dotychczasowego stanowiska i wyciągnięcia konsekwencji z nowych realiów, w jakich znalazła się sprawa polska po ogłoszeniu aktu dwóch cesarzy⁴⁹. Zarzucał obu tytułom, że nie dążyły do zmiany dotychczasowego stanowiska, a jedynie ograniczały się m.in. do opisywania negatywnych skutków przewidywanej branki, którą Niemcy mieliby przeprowadzić w Królestwie Polskim. Opierając się na doniesieniach z kraju i treściach depesz zamieszczanych w prasie rosyjskiej, Kierski wykazywał, że nie tylko do poboru nie doszło, ale także, że w kolejnych odezwach władz okupacyjnych miało znaleźć się „patetyczne wezwanie do dobrowolnego zapisywania się na ochotnika” do wojska⁵⁰. A zatem ideę werbunku należało traktować jako intencję, myśl o czynie, a nie jako fakt i działanie. Przeprowadzenie przymusowego poboru nie ułatwiałoby, a raczej by utrudniało ogłoszenie niepodległości Królestwa Polskiego przez państwa centralne. Dlatego też uznawał enuncjacje „Gazety Polskiej” oraz również endeckiego „Dziennika Polskiego” za służące jedynie straszeniu czytelników. Krytykował ponadto wymienione gazety za bagatelizowanie i pomniejszanie znaczenia Aktu 5 listopada dla sprawy polskiej i dostrzeganie tylko jego negatywnych skutków. Kierski, pomimo zastrzeżenia, że Niemcom nie należy ufać, twierdził, że „uznanie (niech będzie, jak chce „Dziennik Polski”) «samoistnego» choćby państwa

⁴⁶ S. Grabski, *Postawa Królestwa Polskiego*, s. 1.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Feliks Kierski, publicysta, redaktor i kierownik literacki moskiewskiego „Echa Polskiego”. Patrz: A. Lednicki, *Pamiętnik*, s. 64; A. Ślisz, *Prasa polska w Rosji*, s. 81, 84–85.

⁴⁹ F. Kierski, *O godność postawy*, *Echo Polskie*, 6/19 XI 1916, nr 45, s. 2.

⁵⁰ Tamże, s. 2–3.

polskiego jest postawieniem przez dwa mocarstwa sprawy polskiej w płaszczyźnie niepodległości, jest jej ostatecznym i nieodwołalnym wysunięciem w dziedzinę międzynarodową⁵¹. Zwracał uwagę, że już samo wykluczenie rozbioru okupowanych ziem polskich przez Niemcy i Austro-Węgry świadczyło, że zmieniono stosunek do sprawy polskiej. Mając świadomość zmiany położenia politycznego, można było zwracać się do państw ententy i tłumaczyć konieczność podjęcia w kwestii polskiej natychmiastowych decyzji⁵².

Warto zwrócić uwagę, że oprócz artykułu Kierskiego w tym samym numerze „Echa Polskiego” został zamieszczony tekst Tadeusza Radwańskiego⁵³ odnoszący się do zagadnień podnoszonych przez pierwszego z wymienionych publicystów. Radwański o wiele dosadniej niż Kierski rozprawił się ze skutkami wieszczony przez adwersarzy politycznych branki w Królestwie Polskim. Pisał, że zwrócono „zresztą bardzo słusznie uwagę na to, że z punktu widzenia wojennego pobór w Królestwie zbyt wielkiego znaczenia nie posiada. Przewaga siły żywej, materiału ludzkiego po stronie Koalicji jest tak wielka, że te kilkaset tysięcy, jakie można by wyciągnąć z Królestwa, Niemców nie zbawia, zwłaszcza, że ustosunkowanie sił pogarsza się tu dla Niemiec z każdym dniem”⁵⁴.

Radwański zanegował także tezę, że naczelnym celem nowej polityki Niemiec w sprawie polskiej było obudzenie waśni polsko-rosyjskiej. Twierdził, że przypisywany Niemcom zamiar sprowokowania Polaków do zajęcia postawy antyrosyjskiej byłby uzasadniony jedynie ich dążeniem do pogodzenia się z Rosją „na koszt Polaków”⁵⁵. Wskazywał, że istotnym źródłem niepokoju, jaki wywoływało ogłoszenie przez Niemców niepodległości Królestwa Polskiego, były niejasne cele tej decyzji. Publicysta dowodził, że nie rozumie się jej prawdziwego znaczenia i doniosłości, równocześnie jednak wskazywał na wagę rezolucji państw centralnych, która mogła też przynieść nieprzewidziane zgoła skutki. „Niebezpieczeństwo, jakim akt niemiec-

⁵¹ Tamże, s. 3.

⁵² Tamże, s. 4.

⁵³ Tadeusz Radwański, publicysta i redaktor „Echa Polskiego” (V 1916–IV 1917), członek moskiewskiej grupy Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (1917 r.), z której następnie wystąpił, żołnierz I Korpusu Polskiego w Rosji. Patrz szerzej: *Księga Polaków uczestników rewolucji październikowej 1917–1920. Biografie*, Warszawa 1967, s. 707–708; J. Fronczak, *Radwański Tadeusz Antoni*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław–Warszawa–Kra-ków 1987, s. 31–32.

⁵⁴ T. Radwański, *Niebezpieczeństwo istotne*, Echo Polskie, 6/19 XI 1916, nr 45, s. 4.

⁵⁵ Tamże.

ki zagraża, – jak stwierdzał – nie na tym polega, co mogłoby się kryć poza nim złego, podstępnego, zbrodniczego, lecz na tym właśnie, co jest w nim dodatniego”⁵⁶.

Tadeusz Radwański, podobnie jak Kierski, nie miał złudzeń, że tzw. akt niemiecki kwestii polskiej nie rozstrzygał, ale wyrażał przekonanie, że jest decyzją zbliżającą ją do rozwiązania. W żadnej mierze nie zadowalała społeczeństwa polskiego, ale – jak wyjaśniał Radwański – był publiczną zapowiedzią skierowaną do milionów, a nie obietnicą „szepniętą do ucha w gabinecie, której się można wyprzeć”. Dodawał dalej, że strona polska miała do czynienia „z publicznym uznaniem, częściowym wprawdzie tylko i nie dość wyraźnym, prawa narodu polskiego do niepodległości”⁵⁷. Tego faktu nie uda się przekreślić. Równocześnie miał on wzmacniać i utrwać w świadomości narodowej dążenie do niepodległości. Radwański zwracał przy tym uwagę, że decyzja władz niemieckich wywoływała również w Niemczech, szczególnie wśród hakatystów, zdecydowane protesty. Ponadto, ogłoszenie Aktu 5 listopada w imieniu cesarza Wilhelma II, Radwański uznał za próbę zmierzenia się władcy Niemiec z ententą, tym razem przy użyciu broni ideowej. „Koalicja – pisał Radwański – wysunęła hasło wolności narodów jako cel walki przeciw militarystycznemu imperializmowi germańskiemu, teraz ten sam imperializm próbuje wejść na drogi, przez Koalicję wskazane, zapowiadając wcielenie w życie tego, co u Koalicji dotąd jest tylko hasłem”⁵⁸. Jako obszar zmagania z państwami ententy wybrał sprawę polską, a zarazem wysunął na plan pierwszy wspomnianą kwestię wolności ludów, tym samym występując w roli ich obrońcy. Autor artykułu przestrzegał przed dalszymi, bardziej zdecydowanymi posunięciami Berlina w tej materii, nawołując przy tym do odebrania przywódczym dążeniom niemieckim możliwości „przywdziewania na siebie maski obrońcy ludów”⁵⁹. Konstatował, że aspiracje niemieckie miały prowadzić do zatamowania pochodni prawdziwej wolności „pół-wolnością”, a tym samym stosowania rozwiązań połowicznych miast rzeczywistych (całościowych). Wzywał ponadto koalicję do postawienia „sprawy celów wojny w całej rozciągłości” oraz do podejmowania stanowczych decyzji, albowiem chodziło „o cały kierunek rozwoju przyszłej historii Europy”⁶⁰.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże, s. 5.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże.

Reasumując, należy zauważyć, że reakcje prasowe na Akt 5 listopada wskazują na początkową dezorientację polskiej sceny politycznej w Rosji, natomiast wraz z upływem czasu oraz uzyskiwaniem wiarygodnych informacji o proklamacji dwóch cesarzy na coraz wyraźniejsze i bardziej realistyczne oceny tego wydarzenia. W konsekwencji na zdefiniowanie jej aspiracji, które zakończyły się utworzeniem niepodległego państwa polskiego.

Nadesłany: 27 II 2017

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 10 V 2017

Zaakceptowany: 26 V 2017

Dr hab. MARIUSZ KORZENIOWSKI, prof. UMCS,
Instytut Historii
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Marie Curie-Skłodowskiej
Pl. M. Curie-Skłodowskiej 4a, 20–031 Lublin

The attitudes of Poles in Russia to the Act of 5th November of 1916

In this article, the author makes an attempt at presenting articles selected by him from Polish newspapers published in Russia during World War I and the responses and interpretations of the Act of 5th November of the relevant journalists and politicians, especially those with democratic as well as national-democratic affiliations. The author made an informed choice of the texts published in the press as the fundamental source used to discuss the issue in question. The author is certain that to a large extent, these publications reflect the opinions of the Polish political circles as well as the press analyses of the international consequences of the Act issued by the two emperors to the Polish cause.

Translated by: Ewa Dratwa